

**Ludność miast powiatu łęczyckiego w 1859 r.
w świetle opisu z 1860 r.**

Zachodzące w pierwszej połowie XIX w. w Królestwie Polskim przemiany gospodarcze i społeczne stawiały na porządku dziennym przed władzami Królestwa Polskiego niezbędną potrzebę reformy całokształtu praw dotyczących miast, zarówno w zakresie prawa administracyjnego jak i handlowego i szerzej gospodarczego, a także ze względu na narastający ruch migracyjny przepisów o ruchu ludności. W tej sytuacji już w latach czterdziestych władze zaczęły przygotowywać i dyskutować projekty zamiany szeregu miast na osady lub wsie, zgodnie z rzeczywistą funkcją jaką spełniały. Wstępne projekty przygotowano w 1844 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji proponowała pozbawić praw miejskich 225 miast z ogólnej ich liczby 456, a więc prawie połowę. Projekt ten nie został przyjęty.

W ten nurt działań należy wpisać, jako krok przygotowawczy, reskrypt KRSW i Duchownych z dnia 4/16 kwietnia 1860 r. nakazujący burmistrzom wszystkich miast sporządzenie „opisów statystyczno - historycznych” miast w których sprawowali władzę. W terenie odpowiedzialność za wykonanie tego nakazu spoczęła na naczelnikach powiatów i ich pomocnikach. Ponieważ władze centralne chciały uzyskać materiał nie tylko o charakterze (upraszczając zagadnienie) „jednodniowego spisu statystycznego”, ale także o historii, prawach rzeczowych miast, tempie przemian gospodarczych i ludnościowych jakie funkcjonowały lub dokonywały się w tych miastach, a także o ich perspektywach rozwojowych, wykonujący ten nakaz burmistrzowie otrzymali specjalne druki - formularze zawierające 33 pytania, niektóre bardzo szczegółowo rozbudowane. Miało to zapewnić logiczne, jednolite i zwarte tematycznie odpowiedzi. Ich weryfikacji od strony formalnej i merytorycznej dokonywał naczelnik powiatu. Opisy te wykorzystał Ludwik Wolski publikując w *Kalendarzu Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego* na 1860 r. „Materiały do geografii i statystyki Królestwa Polskiego na zasadzie akt urzędowych”, w części „Wykaz miast za rok 1859”.¹ Trzeba tu zaznaczyć, że choć owe opisy sporządzano wiosną 1860 r. to prezentują one materiał za 1859 r. Tylko w nielicznych opisach zdarza się jakieś fragmentaryczne wyjście poza 31 XII 1859 r.

¹ Kalendarz wydawany przez Obserwatorium Astronomiczne Warszawskie dalej cytowany - KOAW, na rok 1861, Rok piąty, Warszawa 1861, s. 170 - 197.

Wymieniana w tych opisach liczba ludności, to wyłącznie ludność stała. Tylko takiej odpowiedzi domagało się pytanie 14 „Jaka jest terazniejsza stała ludność miasta”. Jest to ważne przy licznych wątpliwościach historyków, co do tego czy w określonych spisach podaje się łącznie ludność stałą i niestałą, czy tylko stałą. W tych „Opisach ...” z 1860 r. ludności niestałej, czasowo przebywającej w mieście poświęcony jest odrębny punkt 16. Ponieważ ta grupa ludności nie została w „Opisach ...” bliżej scharakteryzowana, nie jest ona przedmiotem analizy w tym studium.

W różnych archiwach zachowały się bądź oryginały, bądź kopie owych „Opisów ...”, a niektóre z nich doczekały się publikacji. W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w zespole Komisji Województwa Kaliskiego zachował się poszyt o sygnaturze 2753 zatytułowany „Opisy gubernii kaliskiej z 1860 r.” zawierający faktycznie wyłącznie opisy miast z 1859 r. sporządzone wiosną 1860 r. W tytule tego voluminu powinien więc ten fakt być wyraźnie zaznaczony. W obecnym brzmieniu tytuł jest mylący.² W voluminie tym tkwi więcej trudnych do wyjaśnienia niekonsekwencji. Znalazły się w nim bowiem opisy tylko tych miast, które dopiero po reformie administracyjnej z 1867 roku weszły w skład gubernii kaliskiej, wówczas ponownie utworzonej. W czasie sporządzania tych „Opisów ...” gubernii kaliskiej nie było, a jej obszar wchodził w skład gubernii warszawskiej. Nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego ustanowił ukaz carski z 31 XII 1866 r. zwiększający znacznie ilość okręgów administracyjnych, powiększający liczbę gubernii z pięciu do dziesięciu a powiatów, na mocy postanowienia Komitetu Urządzącego z 17 I 1867 r. z dawnych 38 obwodów (w tym 77 powiatów) do 85 powiatów.³

Wyjaśnienie powyższe ma dla tego studium istotne znaczenie, bowiem przedmiotem analizy będzie w nim ludność jedynie tych miast, które weszły w skład powiatu łączyckiego w jego granicach od 1867 r., bo tylko opisy tych miast z pow. łączyckiego z przed 1867 r. znajdują się we wspomnianym poszycie. Jestem świadom niekonsekwencji tego rozwiązania ale zrodziły je decyzje administracyjne w wyniku których opisy pozostałych miast, dawniej należących do pow. łączyckiego, w gubernii warszawskiej zostały wydzielone i przekazane władzom nowych gubernii w granicach, których znalazły się te miasta.

W piśmie przewodnim naczelnika pow. łączyckiego z lata 1860 r. wymienione jest 14 miast, których opisy zostały przekazane KRSWiD. Były to: Babiak, Brdów, Dąbie, Grabów, Grzegorzewo, Izbica, Kazimierz, Kłodawa, Łęczyca, Ozorków, Parzęczew, Piątek i Poddębice.⁴

² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, dalej cyt. - AGAD, Komisja Województwa Kaliskiego - dalej cyt. KWK, sygn. 2753, *passim*.

³ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 66, s. 119.

⁴ KWK, sygn. 2753, k. 232 - 233 i 331.

W pow. łęczyckim w 1859 r. było 15 miast, nie mieszcząc w tej liczbie Łodzi, która od 1841 r. miała status miasta gubernialnego, oraz Aleksandrowa, Konstantynowa i Zgierza, które wymienione są w Kalendarium OAW jako należące do pow. łęczyckiego, lecz których nie wymienia naczelnik pow. łęczyckiego, na liście miast, których opisy przesłał do KRSWiD.⁵

Nie podejmuję próby wyjaśnienia powodów dla których brak w wykorzystanym poszycie z opisami miast, opisów części miast wchodzących w skład powiatu łęczyckiego. Dla naszej ograniczonej analizy nie ma to większego znaczenia.

Z dawnych miast pow. łęczyckiego Dąbie, Grzegorzew, Brdów, Izbica, Kłodawa i Sompolno odeszły do pow. kolskiego, zaś Aleksandrów, Konstantynów i Kazimierz do pow. łódzkiego. W granicach pow. łęczyckiego pozostało więc po 1867 r. 6 miast: Grabów, Łęczyca, Ozorków, Parzęczew, Piątek i Poddębice (według ich statusu jako miast w 1859 r.) i to ludność tych miast stanowi przedmiot tej publikacji.⁶

Niniejsze studium ma bardzo ograniczony charakter dotyczy bowiem zaledwie 6 miast, z których tylko dwa, biorąc pod uwagę ich funkcje gospodarcze i administracyjne, na miano miast zasługiwały. Z drugiej zaś strony ograniczość wypływa z faktu, że wszystkie materiały statystyczne odnoszące się do pierwszej połowy XIX w. mają niewielką wiarygodność. Zwrócił na to uwagę w znakomitym studium o ludności Łodzi Julian Karol Janczak.⁷

Trzeba też uczulić czytelnika na fakt, że owa niewielka wiarygodność materiałów statystycznych, dotkliwiej może ważyć na analizach odnoszących się do małych miast, niż w odniesieniu do miast większych gdzie ów błąd statystyki ulegał niejako „spłaszczeniu”. Mimo to podjąłem próbę przedstawienia obrazu ludności w tych kilku miastach z obszaru poza obrzeżem ściśle integrującym się z Łodzią. Ozorków leżał na jego pograniczu i po reformie administracyjnej z 1867 r. wyznaczono mu chyba rolę centrum - rynku dla południowej części pow. łęczyckiego.

Na kształtowanie się dynamiki wzrostu liczby ludności w badanych miastach (por. tab. 1) wpływały głównie dwa czynniki: 1. powtarzające się z różnym natężeniem w różnych latach epidemie z wysokim wskaźnikiem śmiertelności i 2. koniunktura gospodarcza lub kryzys. Pierwszy z tych czynników za-

⁵ KOAW, na 1861 r., s. 170 - 197.

⁶ M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko - przemysłowych w Królestwie Polskim 1865 - 1914*, Warszawa 1986, s. 350 - 352. W najnowszej publikacji „*Łęczyca. Dzieje miasta*”, red. R. Rosin, Łęczyca 2001 - dalej cytowane - *Łęczyca. Dzieje ...*, na s. 228 napisano, że w granicach pow. łęczyckiego znalazło się tylko 5 miast pomijając Piątek. Ale już w następnym akapicie jest niezamierzona korekta, wymienia się tam bowiem Piątek jako miasto pow. łęczyckiego pozbawione w 1869 r. praw miejskich.

⁷ J.K. Janczak, *Ludność, [w:] Łódź, Dzieje miasta*, t. I do 1918 r., red. B. Baranowski i J. Fijałek, Łódź 1980, s. 192 - 220.

znaczył się bardzo silnie w latach 1845 - 1848 i w 1857 r. w Piątku, drugi natomiast w dłuższym ciągu lat 1847 - 1859 w Ozorkowie. Jednak w całym, długim obejmującym 39 lat, okresie wszystkie badane miasta legitymowały się wzrostem liczby ludności. Jedynie władze Parzęczewa nie podając liczb i nie kwestionując wogóle procesu wzrostu, napisały w 1860 r. ogólnie „słabo wzrasta”.⁸

Tabela 1.

Dynamika wzrostu liczby ludności wybranych miast powiatu łęczyckiego w latach 1822 - 1859.

Lp.	Rodzaj miasta	Rok	1822	1829 ^a 1830	1847 ^b 1848	1857	1859	Wzrost w sto- sunku do 1822 r. %	Przyrost rzeczywisty średni roczny ‰
		Miasto							
1	P	Grabów	575	852	852	918	948 ^g	182	17
2	R	Łęczyca	3291	4225 ^d	4115	5159	5746	176	25
3	P	Ozorków	3000	3070	5000	5670 ^h	5816	194	50
4	P	Parzęczew	999	-	-	-	1215	120	6
5	R	Piątek	1435	1556 ^f	1665 1489 ^e	1673	1972	139	10
6	P	Poddębice	1325 ^c	1504	1718	1845	1893	170	12

Źródło: AGAD, KWK, sygn. 2753, passim.

P - miasto prywatne.

R - miasto rządowe,

a - przyjęto łamaną datację progu okresu końca koniktury gospodarczej przed powstaniem listopadowym.

b - przyjęto łamaną datację dla lat najostrzej ujawniającego się kryzysu.

c - dane dla 1824 r. przyjęte za opisem z tego roku. W opisie z 1860 r. są niższe. Przyjęto pierwsze jako z autopsji.

d - dane dla 1828 r.

e - podano dwie liczby by ukazać kolejny regres wywołany epidemią cholery. Poprzedni miał miejsce po 1845 r. kiedy Piątek liczył 1.787 mieszkańców. Ubytek 298 osób ok. 16 %.

f - dane dla 1835 r.

g - dane za KOAW. Według „Opisu” z 1860 r. tylko 852.

h - dane za „Opisem” z 1860 r. w KOAW zdumiewająco wysoka liczba 6.577. Nie potrafię tej rozbieżności wyjaśnić.

⁸ KWK, sygn. 2753, k. 360 - 368.

Przy niewielkim zasobie informacji o ruchu ludności zawartych w źródłach jakie autor miał do dyspozycji, pole dla prób ich interpretacji jest znikome, dodatkowo utrudnione tym, że przeważnie informacje te dotyczą różnych zagadnień, w różnych miastach i nie zawsze są równoległe w czasie.

Nie podlega dyskusji ustalenie, że we wszystkich badanych miastach miał miejsce przyrost rzeczywisty liczby ludności. Niedostatek przekazów o ruchu naturalnym ludności w tym okresie, lub nawet w odniesieniu do niektórych z badanych miast ich brak, utrudnia poważnie próbę analizy przyrostu rzeczywistego ludności. Przyjmujemy więc uproszczoną wersję porównując dane wyjściowe z końcowymi i przeliczając je przez podzielenie liczbą 39 dzielącą opis z 1820 r. od opisu z 1859 r. (1860), lub przez 37 w odniesieniu do Piątku (od 1822 r.). Oczywiście, że nie daje to wiernego obrazu zachodzących przemian „z roku na rok” tylko można się zastanawiać czy właśnie ten dłuższy cykl nie jest bliższy prawdy. Jest przecież zasada, że skrajne liczby odstające znacznie od zaobserwowanego trendu eliminuje się z obliczeń.⁹ Uzyskane tą drogą wyniki wskazują, że liczba ludności w badanych miastach, w latach 1820/1824 - 1859 wzrosła odpowiednio: w Ozorkowie o 3.809 osób (94%), w Łęczycy o 2.807 osób (76%), w Poddębicach według wersji wyjścia od 1820 r. a więc przed uzyskaniem statusu miasta, o 1.293 osoby (215%), a w wersji od 1824 r. kiedy nastąpiła erekcja miasta, o 568 osób (43%), w Piątku w odniesieniu do 1822 r. o 537 osób (37%), w Grabowie o 373 osoby (82%) i w Parzęczewie o 216 osób (21%).

Jeżeli ten ogólny wzrost liczby ludności, w badanych miastach zechcemy wyrazić w skali a - średnich rocznych wzrostów, a następnie b - wskaźnikiem rocznej średniej stopy przyrostu rzeczywistego to otrzymujemy następujące wartości: dla Ozorkowa zajmującego bezapelacyjnie pierwsze miejsce, a - 100, b - 50‰ , dla Łęczycy, a - 74, b - 25‰ , dla Poddębic, w dwóch wersjach, pierwszej przyjmując za punkt wyjścia rok 1820, a - 34, b - 25‰ , i dla wersji wyjścia od 1824 r. a - 15, b - 12‰ , dla Piątku, a - 14, b - 10‰ , i dla Grabowa, a - 10, b - 17‰ , zamyka tę listę prywatny Parzęczew, a - 6, b - 6‰ , (wszystkie obliczenia zaokrąglono).

Warto zwrócić uwagę na najslabiej gospodarczo rozwinięty i mający najmniejszą ogólną liczbę mieszkańców Grabów wyprzedzający roczną średnią stopą przyrostu rzeczywistego większe od niego, Piątek i Parzęczew.

⁹ Moje wątpliwości co do tego czy wyniki badań prowadzonych na takim, nie do końca pewnym materiale źródłowym mają sens, rozwiła ostatecznie lektura metodologicznego studium W. Kuli, gdzie pisze on: „Nie ma więc innego poprawnego postępowania, jak badanie długich odcinków czasu, obejmujących w realnej proporcji lata normalne i anormalne lub ściślej mówiąc: lata śmiertelności powyżej i poniżej przeciętnej”. *Problemy i metody historii gospodarczej*. Warszawa 1963, s. 4279.

Nie czuję się dostatecznie przygotowany metodologicznie, by podjąć głębszą analizę tych wyników, choć jestem przekonany, że na to zasługują. Chcę jedynie zauważyć pewną ich zbieżność (poza wynikami Ozorkowa, ale to już były inne czynniki wzrostu) z wynikami globalnymi odnoszącymi się do stopy przyrostu rzeczywistego ludności świata w latach 1950 - 1962, a więc o wiek później, której rozpiętość wahała się w granicach od 7⁰/₀₀ w Europie Północnej i Zachodniej do 28⁰/₀₀ w Ameryce Środkowej.¹⁰

Mechanizmy dynamicznego wzrostu liczby ludności w rozwijających się miastach przemysłowych, tak wyraźne w Ozorkowie, znane są z literatury przedmiotu, podobnie jak i mechanizmy niezbyt szybkiego, ale systematycznego jej wzrostu w miastach centrach administracyjnych, sądowniczych i oświatowych takich jak Łęczyca. Urzędnicy przygotowujący opis Łęczycy w 1860 r. dostrzegli też jeszcze dwa zasługujące moim zdaniem na uwagę, czynniki wzrostu liczby ludności miasta, z których jeden wpływał na kształtowanie się jego struktury społecznej w zakresie i stopniu niezauważanym przez historyków. W punkcie 15 owego opisu czytamy: „Ludność miasta z każdym rokiem powiększa się skutkiem niebrania do wojska, a głównie powiększa się przez upadłych obywateli (byłych ziemian - J.Ś.), którzy sprowadzają się do miasta dla utrzymywania studentów”.¹¹

To wyjaśnienie ukazuje nam jeden z nurtów genezy struktur społecznych, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, w takich miastach jak na przykład Sieradz, Wieluń, w pewnym stopniu Kalisz i Piotrków, no i oczywiście Łęczyca nazywanych często „obywatelskimi”. Wynikało to z faktu społeczno kulturalnej dominacji tej „obywatelskiej” zdeklasowanej szlachecko ziemiańskiej społeczności, ale często i z ziemian, których rodziny „rezydowały” bądź to we własnych domach posiadanych w mieście, bądź w wynajmowanych mieszkaniach. Część z tych „obywateli” wykonywała różne zawody związane z sądownictwem, szkolnictwem, administracją państwową, ale często i zawody późniejsze strażników, administratorów, kupców, cukierników, restauratorów, właścicieli domów zajezdnych itp. Szkoda, że Autorzy odpowiednich rozdziałów w monografii Łęczycy nie podjęli tego wątku.¹²

Przyczyny obumierania lub zaledwie wegetacji wielu starych miast np. z powodu ominięcia ich przez nowo wytyczony trakt handlowy, też są ogólnie

¹⁰ Por. C.M. Cipolla, *Historia gospodarcza ludności świata*, Warszawa 1965, s. 83.

¹¹ W tym samym dokumencie, nieco dalej, jeszcze wyraźniej na ten temat: „W ostatnich latach przybyło wiele rodzin obywatelskich, wiejskich, dla wychowywania dzieci w szkole powiatowej i przybyłoby ich może jeszcze więcej, gdyby wysoka cena lokali i częstokroć brak takich, zwłaszcza przy kwaterunku nie utrudniały najmu pomieszczeń, jakich widocznie i rzeczywiście niedostaje.” (KWK, sygn. 2753, k. 186, druga z tej omyłkowo podwójnie nadanej paginacji).

¹² *Łęczyca. Dzieje ...*, s. 225 - 349.

znane z literatury historycznej. Podnoszę go tu jedynie z tego powodu, że w opisie Parzęczewa, ale już tym z 1820 r. wyraźnie i dosadnie wskazano, że jego życie gospodarcze i byt mieszkańców rujnuje założony przez Ignacego Starzyńskiego Ozorków, który „... nadużywa danego sobie prawa odbywając w nim jarmarki i targi podług swego widzimisię i to zawsze na tydzień przed jarmarkami parzęczewskimi i tylko w niedzielę ...” Dalej burmistrz Parzęczewa pisał: „Miasto Parzęczew upada z powodu nowo erygowanych sąsiedzkich miast, a szczególnie dla zaprowadzonych w tychże jarmarków, które mocą jarmarków parzęczewskich stały się przeszkodą ...”¹³

Właścicielem Parzęczewa był Stokowski. Jego zastępca, Jodłowski w piśmie skierowanym do Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej krytycznie odniósł się do opinii burmistrza, co do tego, że miasteczko upada, ale podzielał opinię burmistrza co do zagrożenia interesów Parzęczewa przez dynamicznie rozwijający się Ozorków.¹⁴

Procesom gospodarczym nie mogły jednak zagrozić żadne werbalne protesty. Realia zaś były takie, że Ozorków z kilkutyśieczną i zasobną w środki ludność, produkującą wyroby nawet na odległe rynki zagraniczne, stał się znacznie atrakcyjniejszym miejscem wymiany towarowej i towarzyszącej jej bazy usługowej niż Parzęczew położony w odległości około 8 km i to w bok od traktu Zgierz - Łęczyca. Kilka drobnych garbarni i olejarni nie mogło zapewnić miastu rozwoju, tym bardziej, że jedna trzecia mieszkańców utrzymywała się wyłącznie z rolnictwa nie sprzyjającego akumulacji kapitałów. Parzęczewscy mieszczenie rolnicy wyspecjalizowali się natomiast w hodowli trzody chlewnej, której średnio na każde gospodarstwo przypadało 10 sztuk. Podobne czynniki przesądziły o słabym rozwoju Piątku.

O lepszej kondycji Poddębic przesądziły dwa czynniki. Pierwszy to trwałe funkcjonowanie w tym mieście jednego większego przedsiębiorstwa włókienniczego i kilkudziesięciu samodzielnych wytwórców.¹⁵, a równocześnie konsumentów na lokalnym rynku. Drugi czynnik to bezpieczna odległość dla zachowania roli rynku regionalnego a ściślej lokalnego, przy ówczesnych możliwościach komunikacyjnych. Od takich znaczących rynków regionalnych jak w Ozorkowie, Łęczycy i Zduńskiej Woli rynek poddębicki oddzielała bezpieczna odległość po ok. 25 do 30 km.

¹³ *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.* Opr. i wyd. R. Kaczmarek, Warszawa 1958, s. 157. Dalej cytowane „*Źródła...*”.

¹⁴ Tamże, s. 160.

¹⁵ „Fabryka sukienna jest najznaczniejsza i tej fabrykantami po części całe miasto jest obsadzone. Dziś znajduje się ich około 70 familii, prócz czeladzi”. (*Źródła...*, s. 168); G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815 - 1870*, t. I Przemysł, Łódź 1964, s. 153, 286 i 306.

Pozwalało to także na umiarkowany rozwój rzemiosł spożywczych, usług i oczywiście handlu. Ten umiarkowany rozwój był jednak zbyt słaby, a atut znacznej odległości od innych rynków też okazał się nie dość silny i Poddębice, podobnie jak dużo słabsze od nich ekonomicznie Grabów, Piątek i Parzęczew, ukazem z 1 VI 1869 r. zamieniono na osadę. Nie podzielam często wyrażanej przez historyków opinii, że ukaz ten miał charakter represji politycznej za powstanie styczniowe (choć w odniesieniu do kilku miast tak rzeczywiście było np. Bodzentyn). Miasta zamieniane na osady zachowały wszystkie swoje dotychczasowe funkcje gospodarcze i o ich rozwoju czy upadku decydował nurt życia gospodarczego i rynek. Bycie wsią czy osadą nie przeszkodziło w wykształcaniu się faktycznej struktury miejskiej (co prawda w jej rachitycznej odmianie) podłódzkim Bałutom, Chojnom i Widzewowi, czy zagłębiowskiemu Sosnowcowi (Sosnowicom).

Na koniec informacja o ludności czasowo przebywającej w mieście w 1859 r. zamieszczana w p. 16 „Opisu ...” jako odpowiedź na pytanie „Wiele do roku bywa ludności czasowo przybywającej do miasta i w jakich głównie celach?”

Dla Łęczycy i Ozorkowa były to takie same wielkości po 400 osób z której to liczby w Łęczycy „... do 75 rozmaitych rzemiosł czeladzi, a reszta służących i wyrobników”¹⁶, zaś w Ozorkowie ci przybysze zarabkowali „jako majstrowie lub czeladniki w fabrykach, a przytem i innych rzemiosłach, oraz i wyrobni-cy”.¹⁷ W Piątku mającym ponad trzykrotnie mniej ludności niż Łęczycza i Ozorków (każde z osobna) liczba czasowo przybywających była proporcjonalnie do liczby ludności stałej wyższa i wynosiła 180 osób, a wśród nich „... do 30 rozmaitych rzemiosł czeladzi, a reszta służących”.¹⁸ To ci służący stanowili zapewne sezonowych robotników cukrowni Młynów odległej od miasta o około 2 wiorsty (nieco ponad 2 km). Przy cukrowni nie było kwater więc wynajmowano je w mieście.

Struktura płci.

Materiał jakim dysponuję pozwala jedynie na ustalenie według zasady „stan na ...”, a nie w procesie zmian i tendencji jedynie struktury płci i stopnia feminizacji ludności danego miasta w końcu 1859 r. Dla analizy tego zagadnienia w grupach narodowościowych czy wyznaniowych, brak jest danych. Gdyby nawet się znalazły to dotyczące poza Łęczycą i Ozorkowem, małych zbiorowości, też nie mogły by stanowić podstawy do sensownych analiz.

¹⁶ KWK, sygn. 2753, k. 186.

¹⁷ Tamże, k. 390 - 390v.

¹⁸ Tamże, k. 348.

Struktura płci ludności miast pow. łęczyckiego w 1859 r.

Lp.	Miasto	Ludność				Wskaźnik feminizacji
		ogółem	mężczyzn	kobiet	%	
1	Grabów	852	401	451	53	112
2	Łęczyca	5746	2595	3151	55	121
3	Ozorków	5816	3190	2626	45	82
4	Parzęczew	1215	567	648	53	114
5	Piątek	1972	952	1020	52	107
6	Poddębice	1893	895	998	53	111

Źródło: AGAD, KWK, sygn. 2753.

Uwaga: Wskaźniki procentowe i feminizacji zaokrąglono do liczb pełnych

Prezentowane w Tabeli 2 liczby bezwzględne i wskaźniki pozwalają sformułować opinię, że jedynie w Ozorkowie liczba kobiet była znacznie niższa od liczby mężczyzn. Pozostałe miasta były wysoko sfeminizowane, ze wskaźnikami feminizacji od 107 (Piątek) do 114 (Parzęczew) i bardzo wysokim wskaźnikiem feminizacji w Łęczycy - 121. Gdyby odliczyć 89 żołnierzy ze stacjonującej w Łęczycy jednostki, ujętych w ogólnej liczbie ludności¹⁹, to wówczas wskaźnik feminizacji w Łęczycy jeszcze by się nieznacznie podwyższył.

Już jako pewna ciekawostka, na której przytoczenie pozwala zachowany materiał. Podobnym wskaźnikiem feminizacji legitymowała się społeczność

¹⁹ Tamże, k. 183. Tematu struktury płci i wskaźnika feminizacji w Łęczycy nie rozwinęli rzetelnie autorzy odpowiedniego fragmentu monografii „Łęczyca. Dzieje ...”. Ograniczyli się oni jedynie do stwierdzenia, że „występowała w Łęczycy niewielka przewaga liczby kobiet nad liczbą mężczyzn wynosząca 52% do 54% ogółu mieszkańców” (tab. 2). Na czym polega nieporozumienie? Sprawa pierwsza. Odesłanie do tab. 2 nosi znamiona przysłowiowego „pisz na Berdyczów” bowiem w tej tabeli nie ma żadnych informacji o strukturze płci (Łęczyca. Dzieje ..., s. 244 - 245). Sprawa ważniejsza to opinia wartościująca różnicę procentową w proporcjach jak 48% - 52% a więc 4 punktów, czy 46% do 54% a więc 8 punktów, jako „przewagę niewielką” jest błędem. W kategoriach wskaźnika feminizacji była to różnica znaczna. Wskaźnika feminizacji autorzy nie próbowali obliczyć. Jeśli na każdych 100 mężczyzn przypadało 120 kobiet, to znaczyło, potocznie rzecz ujmując, że co szósta kobieta pozostawała bez partnera.

żydowska w Parzęczewie.²⁰ Żydom przypisywano jednak świadome zatajanie mężczyzn w wieku poborowym.

Wyjątkowo niekorzystnie dla mężczyzn, a korzystnie dla kobiet (w znaczeniu znalezienia partnera) kształtował się wskaźnik feminizacji w Ozorkowie wynoszący zaledwie 82. Czyli w przybliżeniu i uproszczeniu co piąty mężczyzna nie miał partnerki. Odzwierciedlało to znane ogólnie zjawisko nadreprezentacji mężczyzn we wszystkich procesach kolonizacyjnych i urbanizacyjnych związanych z kapitalistycznymi przemianami. Do Ozorkowa napłynęło wielu samotnych fachowców, majstrów, czeladników, uczniów i wyrobników, ale często byli to też ojcowie rodzin, tu przebywający samotnie, znajdujący zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle włókienniczym i w całej obrastającej go infrastrukturze. Stąd takie proporcje.

Ciekawe spostrzeżenie nasuwa się z porównania dynamiki przemian w strukturze płci w Poddębicach. W 1820 r. a więc na cztery lata przed otrzymaniem praw miejskich Poddębice liczyły 600 mieszkańców. Było w tej liczbie 294 mężczyzn i 306 kobiet. Wskaźnik feminizacji wyrażał się liczbą 104. Do 1859 r. wzrósł do 111.²¹ Czy można to wiązać wprost z niewielkim uprzemysłowieniem tego miasta? Ale przecież na przykładzie Ozorkowa, znajdującym potwierdzenie i w innych miastach przemysłowych, ich wzrost owocował szczególnie w pierwszych kilkudziesięciu latach, głównie wzrostem liczby mężczyzn. Więc może w Poddębicach szybszy wzrost liczby kobiet niż mężczyzn następował w sposób pośredni, przez zatrudnienie w handlu, różnych usługach i może jako służących w zamożniejszych domach mieszczan i majstrów tkackich. Nie potrafię tego wyjaśnić.

Struktura wyznaniowa.

Ustalenie struktury wyznaniowej społeczności miejskich pow. łęczyckiego nie nastręcza trudności. Wynika to z przejrzystego kryterium przynależności do danego wyznania jak i z jednoznacznych opeji wyznawców. W dyskusjach historyków przedmiotem sporów była prosta identyfikacja utożsamiająca wyznanie z narodowością. Katolik to Polak, ewangelik to Niemiec, izraelita, starozakonny to Żyd. W dwóch pierwszych układach jest to absolutnie błędne, w trzecim, choć generalnie prawdziwe, to w odniesieniu do środowiska żydowskiej burżuazji, wywodzącej się często z zaboru pruskiego, też może być błędne, bowiem były wśród niej rodziny ewangelickie. Zdarzały się też przejścia na katolicyzm jak np. znanego kupca i finansisty Ignacego Neumarka, czy Bera

²⁰ KWK, sygn. 2753, k. Jednak ten wskaźnik może być mało wiarygodny bowiem społeczność żydowska zatajała liczbę mężczyzn w wieku poborowym by uchronić ich przed służbą wojskową.

²¹ Źródła..., s. 386.

Kochera, który przyjął nie tylko nowe imię ale i nowe nazwisko Parys. To studium nie podejmuje oceny czy były to opcje rzeczywiste, będące następstwem potrzeby ducha, czy tylko koniunkturalne mające ułatwić prowadzenie interesów. Wymowna jest opinia wyrażona przez młodego Żyda członka łódzkiej gminy żydowskiej w ubiegłym roku w jednym z łódzkich programów lokalnej telewizji poświęconych tej społeczności. Z całym przekonaniem dowodził on, że nie jest Żydem ten kto nie jest wyznania mojżeszowego.

Podniesionych wyżej niuansów nie udaje się jednak uchwycić w świetle materiałów statystycznych jakimi dysponuję. Mogę jedynie zasygnalizować fakt potraktowania przez władze Piątku wszystkich zamieszkujących w nim Izraelitów wyznania mojżeszowego, jak to wówczas określano starozakonnych, jako Polaków. I nie był to przypadek odosobniony. Podobnie za Polaków uznano Izraelitów - starozakonnych w kilku jeszcze miastach gubernii kaliskiej. Można to chyba odczytywać jako wyraz otwartości i tolerancyjności ze strony tych urzędników, którzy tego zaszerzegowania dokonali. Jest to na tyle interesujące, że w innym studium, które przygotowuję zamierzam poświęcić temu więcej miejsca, próbując dociec motywów takiego stanowiska.

Choć grupa miast objętych badaniem jest niewielka, to jednak obraz ich społeczności przedstawia się nam barwnie i w szerokiej gamie struktur będących odbiciem gospodarczych charakterów tych miast. (por. tab. 3).

Tabela 3

**Ludność wybranych miast pow. łęczyckiego w 1859 r
z podziałem na wyznania.**

Lp.	Miasto	Ludność ogółem	Kato- lików	Ewange- lików	żydów mozaistów		Udział procentowy		
					1820 r.	1859 r.	kato- lików	ewange- lików	ży- dów
1	Grabów	852	258	98	-	496	30,0	11,3	58,6
2	Łęczyca	5746	2542	256	1600	2926	43,9	4,4	50,6
3	Ozorków	5816	1100	2700	96	1978	18,9	46,4	34,0
4	Parzęczew	1215	646	23	457	546	53,0	2,0	45,0
5	Piatek	1972	1087	5 ^a	-	880	55,0	0,2	44,6
6	Poddębice	1893	771	284 ^b	162	838	40,7	15,0	44,0

Źródło: Agad, KWK, sygn. 2753, passim.

a - ewangelicy reformowani

b - w tym 3 ewangelików reformowanych.

W tabeli nie ujęto: 22 „greko rosyjskiego” w Łęczycy, 38 braci morawczyków w Ozorkowie i 3 prawosławnych w Poddębicach.

Liczby i wskaźniki zawarte w tab. 3 są na tyle przejrzyste i wymowne, że autorowi pozostaje jedynie skomentowanie niektórych tylko zapisów. Sprawa pierwsza: Udziały procentowe podane są w zaokrągleniu i co zrozumiale czasem nie bilansują się do 100. Nie ma to jednak znaczenia dla badań. Sprawa druga to konstatacja, że w tych społecznościach istniały w sposób znaczący jedynie trzy wyznania. Sumując liczbę ich wyznawców we wszystkich badanych miastach w 1859 r. plasowały się one następująco: katolicy 6.404 (41,5%), żydzi, w znaczeniu wyznania mojżeszowego jako starozakonni - 5.664 (36,6%) i ewangelicy (wśród których ewangelików reformowanych były jedynie śladowe liczby i ich nie wyodrębniam) 3.366 (21,7%).

Wyznawcy prawosławia istnieli jedynie w Łęczycy stanowiąc ułamek procenta ogółu ludności miasta i w Piątku gdzie było ich troje. Od wyznawców prawosławia liczniejsi byli bracia morawczycy w liczbie 38 w Ozorkowie.

Potocznie przyjmuje się, że Żydzi, w tym okresie skupiali się już głównie w miastach przemysłowych. Przykład Ozorkowa pozornie zaprzecza temu. Trzeba jednak pamiętać, że strukturę wyznaniową Ozorkowa ukształtowała, na pierwsze dziesięciolecia jego istnienia, polityka osadnicza dziedzica miasta Ignacego Starzyńskiego. W jej efekcie jedynie w Ozorkowie katolicy stanowili mniejszość, niespełna 1/5 ogółu mieszkańców. Osadnictwo znaczącej liczby protestantów stępiło wskaźnik przyrostu społeczności żydowskiej, choć w liczbach bezwzględnych był on bardzo wysoki z 96 osób do 1.978 osób czyli ponad dwudziestokrotny. Wysoka dynamika napływu ludności żydowskiej do Ozorkowa niepokoiła Rajmunda Rembielińskiego prezesa Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej, który w „Raporcie ...” dla Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Polcii z datą 1 III 1827 r. pisał: „... Jakkolwiek wszakże znakomitość ludności miasta Ozorkowa onemu niejaka zaletę i wartość nadaje, z drugiej jednak strony sposób w jaki taż ludność pomnażaną coraz zostaje, za szkodliwy dalszemu udoskonaleniu fabrycznemu tegoż miasta uważanym być powinien.

Wiadomem jest bowiem, jak dalece klasa ludu żydowskiego, chciwą zarobku będąca, wszędzie się ciśnie, gdzie tylko na łatwych zysków posiadanie widoki zakładać może. Stąd właśnie pchają się ze wszech stron do miasta Ozorkowa Żydzi, a że dziedzic miasta tegoż jedynie powiększenie miejscowej ludności mając na uwadze, żadnych w tej mierze dla nich granic nie zakłada, w taki zatem sposób coraz bardziej pomniane miasto Żydami napęlnia się, a w końcu żydowskim stać się będzie mogło, zwłaszcza, iż nie masz już niemal domu, a osobiwie w pryncypalnych ulicach, w którym by Żyd jakowy nie mieszkał.

Pod względem przeto dobra fabryk życzyć by należało, aby dziedzic miasta Ozorkowa oddzielny przynajmniej rewir dla starozakonnych oznaczył ...”.²³

²³ R. Rembieliński, Raporty prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z lat 1823 - 1830. Opr. J. Warężak. Opublikowano w technice kserograficznej z inicjatywy J. Śmiałowskiego, Łódź 1994. Oryginał w zbiorach Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Sygn. 7825. Raport za 1826 r., s. 142.

Próbując zanalizować dynamikę przemian dostrzegamy, że na przestrzeni od 1820 r. do 1859 r. w Parzęczewie udział Żydów minimalnie zmalał z 45,7% do 45,0%; w Łęczycy ten spadek był nieco wyższy z 54,0% do 50,5%, natomiast nadanie praw i umiarkowane uprzemysłowienie Poddębic wyraźnie wpłynęło na wzrost odsetka ludności wyznania mojżeszowego. W latach 1820 - 1859 odsetek tej ludności w Poddębicach wzrósł z 27,0% do 44,6%. Choć w Ozorkowie odsetek Żydów był najniższy to jednak w efekcie rozwoju tego miasta wzrósł najdynamiczniej z 4,8% w 1820 r. do 34,0% w 1859 r.²⁴

Struktura narodowościowa.

Przy informacjach źródeł o przynależności narodowościowej sytuacja nie jest tak przejrzysta i tak jednoznaczna. Już wcześniej sygnalizowałem, że władze niektórych miast, Grabowa, Łęczycy i Piątku wyraźnie zakwalifikowały całą ludność wyznania mojżeszowego jako Polaków. Było to najprawdopodobniej następstwem służbistego „co do litery” wykonania polecenia sformułowanego w 14 pytaniu w formularzu „Opisu ...”. Tam jako wytyczną zapisano: „... podług pochodzenia Polaków, Rosjan, Litwinów, Niemców itd.”²⁵ Nie wymienienie imienne Żydów wśród narodowości postawiło burmistrzów przed dylematem: gdzie ich pomieścić? Niektórzy zgodnie z logiką i stanem faktycznym traktowali owo „i.t.d.” rozszerzająco. Inni wychodzili z założenia, że skoro ich nie ma imiennie wymienionych w wytycznych, to „nie ma ich też w rzeczywistości”, a prawo funkcjonowania mają jedynie jako wyznanie.

Trzeba tu zaznaczyć, że i władze państwowe prowadziły politykę zawiłą i konsekwentną jedynie w zakresie eliminowania, lub ograniczania informacji o grupie narodowościowej Polacy. Przynosiło to czasem kuriozalne efekty jak np. w opublikowanej w Kalendarzu Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego na 1958 r. statystyce ludności za 1856 r. gdzie wymieniono 11 narodowości zamieszkujących Królestwo Polskie, ale brak wśród nich Polaków.²⁶ Czy na dalszych stronach tej samej publikacji, gdzie wymienia się tylko 3 grupy narodowościowe: Niemców, Żydów i jako jedną łącznie Polaków i Rosjan. Musiało to być podyktowane jakimiś naciskami cenzury, które wydawca próbował jakoś ominąć, dodając na końcu spisu wszystkich miast Królestwa Polskiego

²⁴ Do porównania w tej sprawie wykorzystano dane z 1820 r. Za „Źródła ...”, s. 142 - 143, 150 - 151 i 157.

²⁵ Tak było np. w Łęczycy, Sieradzu, w Kazimierzu, w Ładku, w Koninie, w Kole i jeszcze w kilku innych miastach gubernii kaliskiej. W zaskakujący sposób rozwiązano zapis o Żydach w Zdunskiej Woli. Tam figurują oni jedynie jako grupa wyznaniowa. Z analizy danych liczbowych wynika, zaliczono ich do Niemców! Jest to absolutnie niezrozumiałe. Chyba przypadkowy błąd. (KWK, sygn. 2753, passim).

²⁶ KOAW na 1958 r., s. 116, dane za rok 1856 r.

(435), spis miast, w których Rosjanie rzeczywiście mieszkali. Było ich zaledwie 43, a więc nawet nie 10%, przy czym tylko w 14 zamieszkiwało powyżej 10 Rosjan. Choć w niektórych, często nawet kilkutysięcznych miastach zamieszkiwał tylko 1 Rosjanin, to w owej statystyce miast za 1857 r. jest to liczba ogólna „Polaków i Rosjan”.²⁷ W latach następnych skorygowano ową absurdalną metodę zapisu i podawano już rozdzielnie Polaków i oddzielnie Rosjan.

Na szczęście wykorzystane w tym studium „Opisy ...” takich dylematów nie stwarzają, poza wspomnianą już kwalifikacją Żydów jako Polaków. Motywy owej kwalifikacji można interpretować dwojako. Raz jako suche i bezmyślne wykonanie, nie do końca precyzyjnego polecenia, ale można też widzieć w tym refleksyjne zakwalifikowanie, społeczności wyznaniowej starozakonnych, Żydów, jako zasiedziałej i przez to niejako „uobywatelnionej” społeczności polskiej. Choć biorąc pod uwagę owe dwa warianty interpretacji, bliższym prawdy wydaje mi się ów pierwszy, podyktowany nie refleksją lecz biurokratyczną bezmyślnością.

Ukształtowaną takimi uwarunkowaniami strukturę narodowościową prezentuje tabela 4.

Tabela 4

Struktura narodowościowa wybranych miast pow. łęczyckiego w 1859 r.

Lp.	Miasto	Ludność ogółem	Polacy	Żydzi	Niemcy
1	Grabów	852	852	496 ^a	-
2	Łęczyca	5746	5468	2926 ^b	256
3	Ozorków	5816	1100	1978	2700
4	Parzęczew	1215	636	546	33 ^c
5	Piątek	1972	1972	880 ^d	-
6	Poddębice	1893	795 ^e	838	260 ^f

Źródło: AGAD, KWK, sygn. 2753, passim.

a - ta liczba w „Opisie” jako Polacy w sumie 852.

b - ta liczba w „Opisie” jako Polacy w sumie 5.468.

c - w Parzęczewie Niemców o 10 więcej niż ewangelików bo tych było tylko 23.

O tyle samo mniej Polaków od katolików. Czyli 10 Niemców było katolikami.

²⁷ Np. w Zduńskiej Woli liczącej 6.347 mieszkańców zamieszkiwał 1 (jeden) Rosjanin i to już uzasadniało traktowanie 2.994 mieszkańców tego miasta jako „Polaków i Rosjan”. Ale w pozostałych blisko 390 miastach Królestwa Polskiego nie było nawet owej „śladowej” obecności Rosjanina co nie przeszkadzało wydawcom podać tej ludności jako „Polaków i Rosjan”.

d- ta liczba w „Opisie” jako Polacy w sumie 1.972.

e- w tej liczbie 24 ewangelików.

f- bez 24 ewangelików Polaków.

Zrezygnowano z przytaczania wskaźników procentowych, bo różnią się one minimalnie od wskaźników podanych przy analizie struktury wyznaniowej.

Trzeba tu dodać, że liczby jakie zawierają analizowane, przeze mnie „Opisy ...” odpowiadają w dychotomicznym podziale społeczeństwa przy kryterium wyznaniowym chrześcijanie i niechrześcijanie, czyli w tych konkretnych przypadkach Żydzi liczbom z KOAW na 1861 r. W tej statystyce Żydzi występują więc także w znaczeniu narodowościowym, co pozwala nam na upewnienie się, że tylu ich było w Grabowie, Łęczycy i Piątku, gdzie zostali, przez sporządzających opis zaliczeni do Polaków. Tak więc choć brzmi to paradoksalnie, dane o strukturze wyznaniowej zawarte w tych „Opisach ...” są przydatniejsze do odtworzenia struktury narodowościowej niż liczby dotyczące podziału narodowościowego.

„Kwiatek” ilustrujący wspomnianą już przeze mnie tępą urzędniczą gorliwość i służebność stanowi w tym obszarze zapis w „Opisie. Łęczycy ” gdzie urzędnik popisał się wiedzą o istnieniu kilku narodowości wpisując do odpowiedzi pozycje „Anglicy, Włosi, Węgrzy, choć nie przypisał do nich ani po jednej osobie. Żydów choć ich spotykał na każdym kroku, nie wyodrębnił lecz wpisał łącznie z Polakami.

Generalnie struktura narodowościowa pokrywa się ze strukturą wyznaniową, przypisując, jak już była o tym mowa wcześniej, określone wyznaniu, określoną narodowość. Jedynie analiza liczb odnoszących się do Parzęczewa ujawnia, że było tu o 10 Polaków mniej niż katolików. Odnajdujemy ich natomiast wśród Niemców, których było 33 ale ewangelików tylko 23.²⁸ Natomiast w Poddębicach 24 Polaków było ewangelikami. (por. tab. 3 - 771 katolików + 24 ewangelików Polaków daje łącznie 795 Polaków).

Rosjanie mieszkali jedynie w Łęczycy, co tłumaczy się pełnieniem przez nią roli siedziby władz administracyjnych, sądowych, ośrodka szkolnego i miejsca stacjonowania jednostki wojskowej. Było ich jednak zaledwie 22. Przekładało się to na taką samą liczbę prawosławnych.²⁹ Stanowiło to 0,4% ogółu ludności miasta.

Liczba ta stanowiła niespełna 1/4 stacjonującej w Łęczycy jednostki wojskowej, która była wliczona (89 oficerów i szeregowych) do ogółu ludności miasta. Być może jednak jednostka ta nie składała się z Rosjan, ale jako tak

²⁸ KWK, sygn. 2753, k. 360 - 368 v.

²⁹ Według KOAW na 1858 r. w 1857 r. było w Łęczycy 33 Rosjan (s. 137).

zwana inwalidzka komenda, z żołnierzy Polaków wycofanych z oddziałów liniowych. Więcej Rosjan w liczbach bezwzględnych miało jedynie 9 miast Królestwa Polskiego, wśród nich 4 miasta gubernialne, w tym i Warszawa. Gubernialny Płock miał mniej Rosjan (21) niż Łęczycza. Więcej miał nie będący jeszcze wówczas siedzibą gubernii Piotrków (40).³⁰

Rosjanie nie wywierali więc żadnego istotnego wpływu na życie badanych społeczności miejskich, poza tym jaki mógł wpływać z ich urzędniczych uprawnień, choć ten był chyba w praktyce znikomy.

Struktura zawodowa.

Kłopot z opracowaniem tego zagadnienia nie wynika z niedostatku informacji lecz z jej nadmiaru, drobiazgowego i niejednolitego terminologicznie podawania występujących zawodów. Czasem odnosi się wrażenie, że urzędnik sporządzający opis, podawał liczbę zgromadzonych - zrzeszonych w określonym cechu w mieście, a to nie to samo. Bo część z tych członków cechu mogła mieszkać poza miastem, a po za tym np. cech kowali mógł skupiać także gwoździarzy i ślusarzy, czy np. cech stolarzy, stelmachów, cieślów czy innych rzemieślników z branży drzewnej, np. bednarzy. Tego jednak nie daje się rozwiłać.

Budowanie tabeli zawierającej kilkadziesiąt zawodów wykonywanych przez jedną, dwie czy trzy osoby, byłoby tylko żonglerką liczbami, może i zabawną, choć sędzę, że raczej nudną i nie wnoszącą niczego do badań. Autorowi pozostało więc zbudować tabelę zawierającą pewne grupy zawodowe, zbliżone do funkcjonujących dziś. Kwalifikacja do nich jest często kontrowersyjna i będzie taka napewno w odbiorze części czytelników. Innej rady jednak nie znalazłem. Jeśli jakiś zawód, ze względu na znaczenie lub oryginalność zasługiwał na uwagę, to nawet jednostkowe jego wystąpienie zostanie wymienione w tekście wykładu i komentarza tabel.³¹

Przyjmując takie ogólne założenia zbudowałem dwie tabele 5 zasadniczą i 6 wyodrębnioną, ze względów konstrukcyjnych. W tabeli 5 zostało ujęte sześć podstawowych grup zawodowych (rzemiosł): 1 budowlane, 2 metalowe, 3 odzieżowe, skórzane i obuwnicze, 4 spożywcze, 5 włókiennicze i 6 handel i usługi. W tabeli 6 umieszczono zawody zaliczone umownie do grupy zaspokajających potrzeby wyższego rzędu. Występują te zawody jedynie w Łęczycy i w Ozorkowie.

³⁰ Tamże.

³¹ Podobne rozwiązanie przyjęła też E. Kaczyńska, op. cit., s. 279 - 288.

**Struktura zawodowa ludności wybranych miast
pow. łączyckiego w 1859 r.**

Lp.	Branża i zawód	miasta i liczba wykonujących zawód					
		Gra - bów	Łęczy - ca	Ozor - ków	Parzę - czew	Pią - tek	Podę - bice
1	2	3	4	5	6	7	8
I	Budowlana w tym wyko- nujący zawód:	-	61	28	9	4	8
1	cieśla	-	4	-	2	-	-
2	murarz	-	16	9	3	-	4
3	stolarz	-	19	-	2	4	4
4	szklarz	-	8	5	2	-	-
5	malarz	-	4	4	-	-	-
6	zdun	-	4	10	-	-	4
7	bednarz ^a	3	4	6	3	4	10
II	Metalowa w tym wyko- nujący zawód:	-	29	22	4	4	7
1	kowal	-	7	6	3	2	5
2	mosiężnik	-	5	2	-	-	-
3	ślusarz	-	4	4	-	2	2
4	tokarz	-	5	3	-	-	-
5	blacharz	-	5	4	-	-	-
6	gwoździarz	-	3	3	1	-	-
III	Odzieżowa, skórzana i obuwnicza w tym wyko- nujących zawód :	61	107	77	82	64	59
1	czapnik, kape- lusznik	-	8	6	6 ^b	-	-

1	2	3	4	5	6	7	8
2	garbarz	8	-	5	3	3	5
3	krawiec	31	40	20	25	27	32
4	rękawicznik	-	6	-	-	-	-
5	szewc	22	35	46	42	34	28
6	kuśnierz	-	6	-	-	-	-
IV	Branża spożywcza	-	66	51	21	15	23
	w tym wyko- nujący zawód:						
1	piekarz	-	20	20	7	8	10
2	piwowar, go- rzelany i wy- twórca miodu	-	3	2	-	-	-
3	rzeźnik	-	24	24	12	17	11
4	młynarz	-	18	-	2	-	2
V	Włókiennicza	-	12	858	-	-	46
	w tym wyko- nujących zawód:						
1	powroźnik	-	4	4	-	-	-
2	waciarz	-	3	4	-	-	-
3	robotnik fabryczny	-	-	858	-	-	-
VI	Handel i usługi	10	230	120	12	179	99
	w tym wykonu- jących zawód						
1	hotelarz	-	7	-	-	-	-
2	właściciel do- mu zajezdnego lub karczmy	1	6	2	1	2	1
3	restaurator, tra- kier, garnkuch- niarz	-	14	5	-	-	-
4	szynkarz	2	18	22	2	-	5

a - oczywiście, że zawód bednarza nie należy do zawodów budowlanych.

Występuje on jednak dość często i pominąć go nie było można. Do żadnej innej grupy też by lepiej nie przystawał.

b - w tej liczbie są wymienieni i kuśnierze, bez rozdzielenia. Suma liczb, imiennie występujących zawodów, może być niższa, od wymienionej dla całej branży, bo występowały pojedyncze zawody, których w tabeli nie umieszczono.

Nie uznałem za konieczne rozbudowywanie tabel o burmistrzów, sekretarzy magistratów, nauczycieli, lekarzy, duchownych, urzędników i woźnych, bo te zawody występowały w poszczególnych miastach pojedynczo. Wyjątek stanowiła Łęczyca, lecz dla tego jednego wyjątku nie było sensu rozbudowywać tabel. Zawody te zostaną omówione sumarycznie w tekście towarzyszącym analizie tabel.

Największa liczba ludności miejskiej, z jej sumy w sześciu badanych miastach, bo aż 874 osoby znajdowała zatrudnienie w grupie zawodów włókienniczych, bądź świadczących dla włókiennictwa usługi, farbiarze, blicharze, folusznicy, postrzygacze itd. Generalnie jednak dominowali robotnicy najemni fabryczni (Ozorków), bądź w manufakturach (Poddębice). Zawody włókiennicze nie występowały w ogóle w Grabowie, Parzęczewie i Piątku, a w Łęczycy, której próba uprzemysłowienia nie powiodła się, uprawiających jakiś z zawodów włókienniczych było zaledwie kilkunastu. Na stabilnym poziomie w całej pierwszej połowie trwała manufaktura (rozproszona?) w Poddębicach, dająca zatrudnienie w 1859 r. 40 osobom. Resztę włókienników, ponad 800 osób skupiał fabryczny Ozorków.

Z tabeli 5 wynika niezbicie, że handel i usługi w szerokim rozumieniu tego pojęcia, ale bez grupy kupców gildyjskich, a więc zamożnych, elity, stanowił drugą pod względem liczby, bazę zatrudnienia ludności badanych miast. W ogólnej liczbie 650 osób czerpiących środki utrzymania swej rodziny z handlu, mamy liczby skrajne: zaledwie 10 osób w Grabowie i aż 230 w Łęczycy. Ciekawe, że w najludniejszym Ozorkowie, z handlu i usług utrzymywało się 120 osób(z rodzinami), a w dużo mniejszym pod względem liczby ludności Piątku aż 179 osób. Wyjaśnienie tego zastanawiającego faktu, wydaje się tkwić w tym, że handel i usługi w większych miastach takich jak Ozorków i Łęczyca były bardziej wyspecjalizowane i że wykonujący je tylko z nich czerpali środki dla swej egzystencji, podczas gdy w mniejszych miastach, czy miasteczkach taki handlarz, właściciel szynku, zajazdu, czy dystrybutor, tabaki, papieru stempłowego itp. był równocześnie rolnikiem. Statystyka ujmuje zagadnienie wyłącznie w wymiarze liczbowym, bez określenia kondycji ekonomicznej (bądź okrśla ją sporadycznie) danej jednostki.

Kolejne 3 miejsca z liczbą 440 zatrudnionych, we wszystkich badanych miastach łącznie, stanowiły zawody z branży odzieżowej, skórzaney i obuwniczej. Była to prawidłowość występująca aż do schyłku XIX w. kiedy produkcję odzieży i obuwia rozpoczęły na skalę przemysłową fabryki. Oczywiście, że o skali zatrudnienia w tym obszarze produkcji przesądzał stały popyt, ale wpływał na nie też czynnik stosunkowo niskich nakładów własnych potrzebnych do otwarcia zakładu krawieckiego, czy szewskiego. Burmistrz Babiaka, położonego na pograniczu badanego obszaru, napisał na ten temat: „... liczba szewców i krawców pomiędzy innemi tu się powiększa, dlatego, iż na te profesje nie potrzeba żadnych nakładów, a odbył zawsze pewny”.³²

Jeżeli przyjrzymy się uważniej liczbie krawców i szewców egzystujących w małych miasteczkach i odpowiednio w Łęczycy i Ozorkowie, to dostrzegamy ich nareprezentację w stosunku do lokalnych potrzeb tych miast, przy stosunkowo niewiele większych ich liczbach bezwzględnych w Łęczycy i Ozorkowie. Stąd wniosek, że wytwórcy z tych małych ośrodków bądź sami zbywali swe wyroby na dalszych rynkach, bądź też pracowali na zamówienie skupujących, handlarzy, bądź może nawet nakładców. Źródła jednak o tym nie mówią.

Zawody branży spożywczej, ze względów oczywistych takich jak brak umiejętności konserwacji wyrobów, trudności z przechowywaniem i transportem i wynikające z tego znaczne ryzyko, były w swym rozwoju ograniczone pojemnością rynku lokalnego. W tej branży proporcje między liczbą ludności danego miasta i działających w jego obszarze piekarzy czy rzeźników wydają się prawidłowe. Burmistrz Grabowa nie podał liczb wykonywujących zawody piekarza i rzeźnika. Należy to jednak uznać za jakiś błąd, lub może są oni pomieszczeni w ogólnym stwierdzeniu "zgoła wszystkich innych profesji i zatrudnień 25". Trudno bowiem przyjąć, że ich w ogóle w miasteczku nie było skoro liczba wykonywujących różne zawody wynosiła 57 osób a mieszczanie gospodarstwem rolnym się nie zajmowali.³³

Z zawodów rzadziej występujących jedynie w Ozorkowie byli" jeden piwowar i jeden wytwórca miodu, a w Łęczycy trzech gorzelników /gorzelanych/. Zwraca uwagę znaczna liczba młynarzy w Łęczycy bo aż 18. Można się domyślać, że jest to liczba członków cechu młynarzy skupiającego ich z całej okolicy, bo trudno przyjąć by aż tylu było ich w samej Łęczycy. Natomiast zawód olejarza wykonywało w Ozorkowie 5 osób a w Piątku 3.

Uprawiający zawody budowlane znajdowali się we wszystkich objętych badaniami miastach. W tabeli nie są oni wymieniani przy Grabowie, ale ten brak wyjaśniamy tak samo jak wcześniej brak piekarzy i rzeźników niestaranością burmistrza. Są oni zapewne w łącznie podanej liczbie 25 rzemieślników

³² KWK, sygn. 2753, k. 163 v.

³³ Tamże, k. 428-430.

bez specyfikacji zawodów. W tej branży na uwagę zasługuje to, że ponad połowa z ogólnej liczby 110 utrzymujących się /z rodzinami/ z tych zawodów we wszystkich badanych miastach zamieszkiwała w Łęczycy stanowiącej centrum administracyjne i handlowe, zaś prawie 1/4 w Ozorkowie będącym ośrodkiem przemysłowym. Czas sporządzania "Opisu..." nie był już tak pomyślny dla rozwoju tego miasta jak wcześniejsze dziesięciolecia i być może to decydowało o osłabieniu inwestycji i zmniejszonym ruchu budowlanym.³⁴

Głównymi „zagłębiami” branży metalowej liczącej 66 majstrów były: Łęczycza mająca ich 29 i Ozorków 22. Wśród przedstawicieli tej branży, obok tradycyjnych kowali, blacharzy i gwoździarzy, pojawili się też nowi specjaliści ślusarze, tokarze co należy chyba wiązać z potrzebami rozwijającego się przemysłu i z upowszechnianiem się maszyn w rolnictwie.

Rozwijający się kapitalizm powodował wykształcenie się nowych środków komunikowania się, stosunków towarzyskich, a także nowych potrzeb osobistych. Zaspokajać je miały nowe zawody lub rzadko istniejące już wcześniej, ale w nowej sytuacji upowszechniane. Grupę takich zawodów wyodrębniłem w tabeli 6 nazywając je umownie „rzemiosłami zaspokajającymi potrzeby wyższego rzędu.

Tabela 6

Rzemiosła zaspokajające potrzeby wyższego rzędu.

Lp.	Zawód	miasto i liczba wykonujących zawód	
		Łęczycza	Ozorków
1	cyrulik	-	4
2	cukiernik	4	1
3	drukarz	3	-
4	introligator	2	-
5	jubiler, złotnik i zegarmistrz	5	1
6	modniarka	7	-
7	muzykant	8	6
8	mydlarz	4	5

Źródło: KWK, sygn. 2753, Opisy wymieniony miast.

³⁴ Burmistrz Ozorkowa w "Opisie...", kilkakrotnie na ten fakt zwracał uwagę. W jednym z fragmentów brzmi ona następująco: "Skutkiem stagnacji fabryk w kraju tutejszym powszechnie znanej w epoce 1831/1850, oraz wprowadzenia podług nowej konstrukcji zakładów fabrycznych, siła pary i nowe maszyny zmniejszyły liczbę ręcznych robotników. Z ubytku prac ręcznych wywiera ten wpływ, że ogólna liczba fabrykantów upadła, a pojedynczy właściciele za kłódów wznoszą się, co pod względem w całym znaczeniu korzyści miasta wpływ uszczerb kowu wywiera." /Tamże, k. 391 v./.

Zawody te występowały tylko w Łęczycy i Ozorkowie. Z zamieszczonych w tabeli 9 zawodów wątpliwości czytelników mogą budzić zawody cyrulika (fryzjera) i mydlarza - wyrabiającego mydło. Oba zawody wiążą się z dbałością o higienę osobistą. Ponieważ w tym obszarze w naszej kulturze zawsze występowały zaniedbania, z tego powodu, to prawda, że z przesadą, zaliczyłem je jednak do „wyższego rzędu”. Ciekawe, że zegarmistrzów, jubilerów i złotników łącznie było o jednego więcej niż drukarzy i introligatorów (ci wytwarzali także opakowania).

W „obywatelskiej” Łęczycy gdzie koncentrowało się życie oświatowe i gdzie funkcjonowały instytucje sądownicze i gdzie swoje domy miało wielu ziemian czy ex ziemian, a także gdzie było kilkudziesięciu urzędników państwowych i nauczycieli zaistniały sprzyjające warunki dla uprawiania zawodu przez 4 cukierników. W robotniczym Ozorkowie był tylko jeden cukiernik.

W oparciu o tą samą bazę funkcjonowało w Łęczycy 7 modniarek (modystek?) a być może wykonujących te dwa zawody łącznie. Modniarki prowadzącej dom mody ze sprzedażą gotowej odzieży kobiecej oraz z usługami krawieckimi, oraz modystki wyrabiającej damskie nakrycia głowy. Sądzę, że w praktyce występowała raczej ta druga wersja, łączenia obu tych specjalizacji.

Nie ująto w tabelach 5 i 6 imiennie zawodów występujących pojedynczo, ale są one pomieszczone w ogólnej sumie w danej branży.

W odniesieniu do badanych miast sprawdzał się potocznie znany schemat „elity miejskiej” w osobach burmistrza, proboszcza, lekarza czy aptekarza i ewentualnie nauczyciela. Taki kwartet czy kwintet nie mógł wpływać na kształtowanie się życia społeczno kulturalnego w mieście. W odniesieniu do Łęczycy sytuacja wyglądała nieco lepiej, bowiem w kręgu owej „elity miejskiej” znalazło się 27 urzędników administracji państwowej, 12 pracowników służby zdrowia, w tym 6 lekarzy, 6 felczerów, 21 nauczycieli i kilku oficerów miejscowego garnizonu. Była to już znacząca grupa, której można przypisać jakieś aspiracje społeczno kulturalne. Łącznie z nie ujętymi w tej statystyce „obywatelami ziemskimi” zamieszkującymi w mieście mogli oni stanowić jakiś zaczyn życia społeczno kulturalnego i towarzyskiego. Tą opinię zdają się potwierdzać, choć należy to traktować bardzo ostrożnie, ustalenia A. Tomaszewicza.³⁵

W grupie badanych miast przemiany właściwe dla społeczności miast kapitalistycznych dostrzegamy jedynie w Łęczycy i w Ozorkowie zresztą w odmiennym uprofilowaniu, oraz w niewielkim stopniu w Poddębicach. W pozostałych trzech miasteczkach były to tak zwane społeczeństwa „zimne” cechujące się niezmienną ekonomiką, niezdolne do samonapędzającego się rozwoju.

³⁵ A. Tomaszewicz, *Życie kulturalne ośrodków miejskich gubernii kaliskiej w latach zaborów*, Sieradz 1998, passim.

W takich społecznościach, jakiś rozwój może nastąpić jedynie bądź to pod wpływem bodźca zewnętrznego, lub w sytuacji gdy zostanie przekroczony tak zwany próg gęstości demograficznej miejscowej populacji.³⁶ W odniesieniu do Grabowa, Piątki i Parzęczewa nic takiego nie nastąpiło i wkrótce utraciły one swój status miejski. Burmistrzowie tych miast realnie oceniali istniejącą sytuację i brak perspektyw rozwojowych dla zarządzanych przez nich organizmów miejskich. Burmistrzowie Parzęczewa i Piątku główne źródło upadku tych miast upatrywali w konkurencji dynamicznie rozwijających się Łęczycy i Ozorkowie.³⁷

³⁶ Za E. Kaczyńską, op. cit., s. 345, przyp. 170.

³⁷ Burmistrz Piątku pisał: „Fabryk dawniej i teraz nie ma w mieście tutejszym ... Główny przedmiot egzystencji tutejszego miasta jest kwitnące rolnictwo z powodu dobrej gleby ziemi, wszyscy bowiem mieszkańcy nim się zajmują. Handel tu nie zasługuje na uwagę gdyż z powodu zlej po części drogi, nie ma miasta Piątek z innymi miastami komunikacji”. (KKW, sygn. 2753, k. 344 v.)